

**Marceli Tureczek**  
Pracownia Epigraficzna  
Uniwersytetu Zielonogórskiego

***Inskrypcje na najstarszych dzwonach gminy  
Trzciel w powiecie międzyrzeckim***

**I. Uwagi wstępne\***

**E**pigrafika (gr. ἐπιγράφειν - zapisywać na czymś) jest dyscypliną pomocniczą historii lub działem historii pisma, który zajmuje się pismem monumentalnym wykonanym w materiałach twardych (kamień, metal, drewno, tkaniny, szkło, itp.). Materiały te miały zapewnić trwałość tekstu i jego powszechną dostępność. Zarówno w przeszłości, jak i obecnie nader często wykorzystywało się lub wykorzystuje taką formę pisma do utrwalania określonych informacji<sup>1</sup>.

Mimo iż źródła inskrypcyjne dają ogromne możliwości badawcze i to nie tylko w zakresie historii regionalnej, to epigrafika nie należy w Polsce do zbyt popularnych. Jak wskazuje J. Szymański, do najbardziej rozpoznanych zaliczyć można epigrafikę wczesnośredniowieczną. Problemy te znacznie lepiej prezentują się u naszych zachodnich sąsiadów<sup>2</sup>.

Na obszarze obecnej Polski istnieją regiony lub miejscowości, gdzie badania epigraficzne są już dość znacznie zaawansowane. Niestety, są też takie gdzie, poza historiografią niemiecką z przełomu XIX i XX wieku, nie odnotowano jak dotychczas żadnych prac badawczych w tym kierunku<sup>3</sup>.

\* Całkowity stan badań zostanie zawarty w rozprawie doktorskiej przygotowywanej przez autora pod kierunkiem prof. dr hab. Joachima Zdenki, któremu autor dziękuje za opinię na temat niniejszego artykułu. Autor dziękuje również za cenne uwagi mgr Marcinowi Majewskiemu z Muzeum w Stargardzie Szcz.

<sup>1</sup> *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. I, red. J. Szymański, Kielce 1975, s. 11; por. tenże, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 361; zob. też J. Koldo, J. Zelażowski, współ. E. Bunsch, *Teksty i pomniki. Zarys epigrafiki łacińskiej okresu Cesarstwa Rzymskiego*, Warszawa 2003, s. 11. W sprawie definicji epigrafiki zob. A. Łajtar, *Epigrafika* (w:) *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. III, *Źródłoznawstwo czasów późnego antyku*, red. E. Wipszycka, Warszawa 1999, s. 364–416.

<sup>2</sup> *Corpus*, s. 11, tam też stan badań oraz literatura przedmiotu; na tym tle interesująco przedstawia się praca: J. Jarzewicz, A. Karłow ska-Kamzowa, B. Trelińska, *Gotyckie spiżowe płyty nagrobne w Polsce*, Poznań 1997 (rec. J. Zdenka, „Zapiski Historyczne”, t. LXV, 2000, s. 173-174). W sprawie badań na obszarze Niemiec zob. m. in. J. Zdenka, *Inskrypcje na zabytkach Rugii do końca XVIII wieku*, Gdańsk 2001 oraz niemiecką serię epigraficzną *Die Deutschen Inschriften* lub podobne wydawnictwa francuskie i szwajcarskie.

<sup>3</sup> Do ciekawszych można zaliczyć: obszar województwa kieleckiego w granicach administracyjnych obowiązujących do roku 1999 – zob. *Corpus*. Niezwykle interesujące, choć zakrojone na mniejszą skalę wydają się efekty badań przeprowadzonych w Kożuchowie (woj. lubuskie) – zob. *Niemieckie Inskrypcje w Polsce*, t. I: Kożuchów, red. W. Krafczuk, Kożuchów-Kraków 1999. Godnym uwagi jest wznowiona ostatnio: *Instrukcja wydawnicza dla źródeł epigraficznych*, opr. J. Szymański, B. Trelińska, Lublin 2003.

W niniejszym artykule nieroszczącym pretensji do wyczerpania podjętego zagadnienia, autor postawił sobie za cel możliwie pełne omówienie inskrypcji na dzwonach kościelnych gminy Trzciel w powiecie międzyrzeckim do roku 1800. Dzwony te oraz inskrypcje zostały zlokalizowane w trakcie prac badawczych Pracowni Epigraficznej Uniwersytetu Zielonogórskiego. W niniejszych rozważaniach uwzględnione zostały również inskrypcje z obiektów zaginionych. Istotny element stanowią tutaj również uwagi na temat samych dzwonów, jako obiektów zabytkowych, ze wskazaniem możliwości badawczych, jakie niosą ze sobą zabytki epigraficzne tego typu. Opracowanie dzwonów powstałych do końca XVIII wieku ma też na celu zinwentaryzowanie obiektów najbardziej zagrożonych naturalną destrukcją<sup>4</sup>.

Wspomniane na początku problemy badawcze związane ze źródłami o charakterze epigraficznym dotyczą także inskrypcji nadzwonnych, zarówno na obszarze całej Polski, jak i mniejszych regionów geograficzno-historycznych. Problem ten poruszał już w 1972 roku J. Pokora<sup>5</sup>. Na inne przyczyny mało zaawansowanych badań wskazał w 1987 roku Zbigniew Popiel, stwierdzając, że: „*ważnym czynnikiem wpływającym na małe zainteresowanie naukowców tymi zabytkami jest stosunkowo trudny do nich dostęp. Dokonanie pomiarów, odczytanie inskrypcji, rozwiązanie herbów i znaków ludwisarskich czy wykonanie dobrego zdjęcia jest nie tylko zadaniem trudnym, ale i niebezpiecznym*”<sup>6</sup>.

Jeszcze innym problemem jest fakt, że podejmowane badania dotyczące dzwonów zawężane są tylko do jednej wybranej problematyki, np. technicznej. W ten sposób powstają rozprawy o charakterze fragmentarycznym, niesprzyjające syntetycznemu opracowaniu zagadnienia, co powoduje konieczność ponownych badań tych samych obiektów. Jak każdy zabytek, tak i dzwon powinien być analizowany w całym swym kontekście historycznym i kulturowym. Określona forma inskrypcji może być nie tylko elementem zdobienia, ale także wskazówką na temat ludwisarni, możliwości technologicznych lub datowania obiektu. W tym kontekście należy realizować wnioski metodologiczne płynące z pojęcia artefakt, który w literaturze polskiej przedstawił K. M. Kowalski<sup>7</sup>.

Utrudnieniem w badaniach jest także stan dostępnej literatury przedmiotu. Dla badanego obszaru poza stosunkowo bogatą, choć już w części zdezaktualizowaną literaturą niemiecką, która ze względu na zmiany polityczne oraz straty wojenne wymaga weryfikacji<sup>8</sup>, brakuje szczegółowych opracowań w języku polskim. Pozytywnym

<sup>4</sup> W sprawie metod zob. *Instrukcja wydawnicza*, s. 4; J. S z y m a ń s k i, *Nauki*, s. 361. Problem względności pojęć przedstawił: K. M. K o w a l s k i, *Artefakty jako źródło poznania*, Gdańsk 1996, s. 20–21.

<sup>5</sup> J. P o k o r a, *Stan i potrzeba badań nad zabytkowymi dzwonami w Polsce*, „Ochrona Zabytków”, z. 4, 1972, s. 285–290.

<sup>6</sup> J. A. D r o z d o w s k i, *Dzwony i dzwonki*, „Spotkania z zabytkami”, nr 4, 1987, s. 44–45.

<sup>7</sup> Przegląd literatury pokazuje, że przeważają opracowania o charakterze wybiórczym skupiające się bądź na historii ludwisarstwa, miejscu w kulturze czy symbolice, historii konkretnych obiektów lub zagadnieniach epigraficznych; tych ostatnich jest najmniej; zob.: H. K l e i n w ä c h t e r, *Die Glockeninschriften in der Provinz Posen*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, XV Jg., 1900, s. 31–42; J. H a n i, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, Kraków 1994, s. 71–77; F. M e r t i n a t, *Die Glocken der evangelischen Kirche in der Grenzmark*, „Grenzmärkische Heimatblätter“, XVIII Jg., Heft 1-2, 1942, s. 99–185 – to opracowanie charakteryzuje się stosunkowo wyczerpującym omówieniem. Na tym tle z polskich opracowań wyróżnia się artykuł W. R o z y n k o w s k i e g o, *Dzwony średniowiecznego Torunia i ich funkcje w życiu miasta*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 1, 2003, s. 49–58, tamże bogata literatura oraz stan badań. Pojęcie artefaktu, literaturę oraz stan badań omówił: K. M. K o w a l s k i, *Artefakty*, s. 15–21.

<sup>8</sup> F. M e r t i n a t, *Die Glocken*, s. 99–185; J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, Bd. III, Berlin 1895, s. 89–126; *Die Apostolische Administration Schneidemühl. Ein Buch für das katholische Volk*, hrsg. von F. W e s t p f a h l, Schneidemühl 1928, s. 24; H. K l e i n w ä c h t e r, *Die Glockeninschriften*, s. 31–42.

wyjątkiem może być niewielki artykuł poświęcony dzwonom i dzwonnicom w Międzyrzeczu, autorstwa S. Cyraniaka, który jednak nie dotyczy współczesnej gminy Trzciel lecz terenu sąsiedniego<sup>9</sup>. Także literatura przedmiotu odnosząca się do innych obszarów Polski, zwłaszcza polska, która mogłaby okazać się pomocną dla niniejszych rozważań, nie jest zbyt bogata.

Z nowszych opracowań na uwagę zasługuje przede wszystkim praca J. Gołosa i A. Kasprzak-Miller, w której autorzy ukazują straty wojenne dzwonów w Małopolsce w latach 1939–1945. Pomimo że książka ta dotyczy odległego i odmiennego pod wieloma względami obszaru od obecnie analizowanego, przynosi ona obok samych wyników inwentaryzacji i bogatej bibliografii ważne informacje o charakterze technicznym i technologicznym. Nie można również pominąć zbiorowej pracy dotyczącej ludwisarstwa, która ukazała się w Toruniu<sup>10</sup>. Godnym uwagi jest także artykuł W. Rozyńskiego, w którym zostały omówione średniowieczne dzwony Torunia<sup>11</sup>, jak i przyczynek A. Górskiego dotyczący dzwonów w Zielonej Górze<sup>12</sup>. Interesujące jest również studium E. Pawlak i M. Krzepkowskiego na temat pracowni ludwisarskiej z XIII wieku z Poznania Śródki<sup>13</sup>. Przedstawione przez autorów wyniki badań archeologicznych wnoszą kilka istotnych uwag na temat początków odlewnictwa w Polsce. Ze starszych opracowań polskich warto wymienić *Zarys dziejów odlewnictwa polskiego* K. Gardziejewskiego<sup>14</sup>. Spośród literatury popularno-naukowej efektownie przedstawiają się publikacje zamieszczane na przestrzeni lat w czasopiśmie: *Spotkania z zabytkami*<sup>15</sup>.

Pewnym zwiastunem zmian na lepsze jest fakt utworzenia przy Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego w roku 2001 jak dotychczas jedynej w kraju Pracowni Epigraficznej. Za sprawą prof. dr hab. J. Zdrenki pojawiła się szansa zinwentaryzowania wszystkich zabytków epigraficznych na obszarze Polski Zachodniej i Północnej. W chwili obecnej realizowany jest zbiorowy program badawczy DBN, którego celem jest rejestracja i opracowanie zabytków epigraficznych obecnego województwa lubuskiego. Niniejszy artykuł jest jego częścią.

\* \* \*

<sup>9</sup> S. C y r a n i a k, *Gdzie dzwonnica i komu były dzwony?*, „Kurier Międzyrzecki”, nr 3, 1997, s. 8. W sprawie dzwonów w Brójcach na terenie gminy Trzciel zob. M. T u r e c z e k, *Brójce – zarys dziejów miasta 1482–1946*, Zielona Góra 2003, s. 142–147.

<sup>10</sup> J. G o ł o s, A. K a s p r z a k - M i l l e r, *Straty wojenne – zabytkowe dzwony utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 roku*, t. I, woj. krakowskie i rzeszowskie, Poznań 2000. W tymże skrypcie bogata literatura przedmiotu. *Ludwisarstwo w Polsce*, red. K. K l u c z w a j d, Toruń 2003.

<sup>11</sup> W. R o z y n k o w s k i, *Dzwony średniowiecznego Torunia*, s. 49–58.

<sup>12</sup> A. G ó r s k i, *Dzieje najstarszych zielonogórskich dzwonów*, „Pionierzy”, nr 3, 2002, s. 4–7.

<sup>13</sup> E. P a w l a k, M. K r z e p k o w s k i, *Pracownia ludwisarska z XIII w. z Poznania Śródki*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. VI, 2003, s. 153–172.

<sup>14</sup> K. G a r d z i e j e w s k i, *Zarys dziejów odlewnictwa polskiego*, Katowice 1954. Z nowszych opracowań zob. też: W. K o w a l s k i, *Między Gdańskiem, a Krakowem. Z badań nad ludwisarstwem średniowiecza i doby nowożytnej*, „Studia Historyczne”, t. XXXI, z. 3, 1988, s. 343–360. Nie można pominąć sztandarowej pracy niemieckiego historyka: H. O t t e, *Glockenkunde*, Leipzig 1884. Ciekawie przedstawia się również praca B. S c h m i d' a: *Die Denkmalpflege in der Provinz Westpreußen im Jahre 1917 (Glockenkunde, Stilgeschichte der Orgelgehäuse)*, Danzig 1918.

<sup>15</sup> J. C h u m i Ń s k i, *Pociski z dzwonów*, „Spotkania z zabytkami”, nr 11, 1994, s. 22–23; J. P o k o r a, *To też są zabytki...dzwony*, „Spotkania...”, nr 8, 1982, s. 53–55; A. S o b o r s k a – Z i e l i Ń s k a, M. G. Z i e l i Ń s k i, *Tajemnice chełmińskich dzwonów*, „Spotkania...”, nr 5, 1997, s. 23–27, gdzie autorzy uwzględnili problematykę epigrafiki. Warto też zobaczyć wydawnictwa encyklopedyczne: Z. G l o g e r, *Encyklopedia Staropolska*, t. I i II, Warszawa 1958, s. 112–114; *Meyers Konversations-Lexikon*, Bd. VII, Leipzig–Wien 1895, s. 673–674.

„Kształt dzwonów, ich starożytne napisy i daty na nich, płaskorzeźby, rysunki – wszystko to stanowi dla badacza dziejów i archeologa ważny przyczynek do poznania dziejów kultury dla danego narodu” – tak na temat dzwonów pisał ks. Z. Chełmiński w „Podręcznej encyklopedii katolickiej” z 1906 roku<sup>16</sup>.

Dzwon (niem. *Glocke*; ang. *bell*; franc. *cloche*) jest instrumentem z grupy idiofonów naczyniowych, niekoniecznie metalowym, który do Europy przybył z Azji. W IV wieku miał być jednak „osobnym” wynalazkiem europejskim powstałym za sprawą biskupa Paulina z Noli w Kampanii, skąd włoska nazwa dzwonu: *campana*. Do użytku kościelnego został wprowadzony przez papieża Sabiniusza w latach 604–609. W roku 968 papież Jan XIII poświęcił dzwon w kościele laterańskim, nadając mu imię „Jan”<sup>17</sup>.

Odlewnictwem dzwonów w początkowym okresie zajmowali się benedyktyni. Jeden z nich, mnich o imieniu Teofil, napisał dzieło: *Schedula diversarum artium* będące pierwszym podręcznikiem odlewnictwa. Stopniowo pojawili się rzemieślnicy świeccy często podróżujący, którzy wyparli odlewnictwo klasztorne. Ludwisarze aż do XIX wieku odlewali również działa armatnie. Na przełomie XV i XVI wieku odlewnicy zaczęli na dużą skalę uwieczniać swe imiona, często w formie znaków typowych dla poszczególnych odlewni. W tym też okresie zaczęto datować dzwony nie tylko przy pomocy cyfr rzymskich, ale również arabskich. Natomiast już od XI wieku pojawiały się na dzwonach różne zdobienia i dekoracje oraz różnego rodzaju napisy, zwane dalej inskrypcjami. Początkowo elementy te były ryte, później także wypukłe w formie reliefu, przy czym wzory nie odbiegały od norm estetycznych danej epoki. Często umieszczano przedstawienia heraldyczne lub figuralne – patronów dzwonu. Detale te umożliwiają obecnie identyfikację kontekstu historycznego i kulturowego tego typu artefaktów<sup>18</sup>.

Na ziemiach polskich dzwony pojawiły się wraz z przyjęciem chrześcijaństwa. Kroniki średniowieczne informują, że podczas najazdu Brzetysława na Polskę w roku 1039 wieziono do Czech dzwony na więcej niż stu wozach. Najwcześniejszy datowany dzwon na ziemiach polskich znajduje się w kościele w Chodzieży, został odlany w roku 1363. Największym jest krakowski *Zygmunt* odlany przez Jana Bohema z Norymbergii w roku 1520. Waży on ok. 8 ton. Natomiast największym dzwonem na świecie jest moskiewski *Car Kołokoł* ważący ok. 200 ton<sup>19</sup>.

W rozumieniu chemicznym dzwon składa się z 77% miedzi, 21% cyny, ok. 2% ołowiu oraz domieszek innych metali (tzw. tajemnica produkcji): srebra, złota, tworzących stop zwany spiżem. Tego typu dzwony ze względu na jakość dźwięku preferowane są przez przepisy kościelne<sup>20</sup>. Na kościelnych dzwonnicach można spotkać także dzwony wykonane z żeliwa. Instrumenty takie powstawały w dużych ilościach po I wojnie światowej z powodu braku surowca, choć trzeba zaznaczyć, że nie było i nie jest to regułą<sup>21</sup>. Zasadnicze elementy dzwonu, według których powinno się dokonywać opisu obiektu, w ujęciu jego budowy to: korona, czapa, płaszcz oraz pas odsercowy lub wieniec, zwany także kołnierzem. Nadto od wewnątrz przy

<sup>16</sup> *Podręczna encyklopedia katolicka*, t. IX - X, red. Z. Chełmiński, Warszawa-Kraków 1906, s. 291.

<sup>17</sup> H. Otte, *Glockenkunde*, s. 27–68; *Encyklopedia katolicka*, t. IV, red. R. Łukaszyk, F. Gryglewicz, L. Bięńkowski, Lublin 1985, s. 618; por. *Encyklopedia Bretanica* – edycja polska, t. X, Poznań 1999, s. 157–159; *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, wyd. J. Kolačkowski, Kraków 1888, s. 392.

<sup>18</sup> *Encyklopedia Bretanica*, s. 157–159; J. Pokora, *To też są zabytki*, s. 53–54; *Encyklopedia katolicka*, s. 619; J. Gołos, A. Kasprzak-Miller, *Straty wojenne*, s. 10.

<sup>19</sup> *Kosmasa Kronika Czechów*, ks. II, roz. V, Warszawa 1968, s. 218; *To też są zabytki*, s. 53–54.

<sup>20</sup> J. S. Pasierb, *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*, wyd. IV, Warszawa 2001, s. 110–112.

<sup>21</sup> F. Mertinat, *Die Glocken*, s. 108 i 114 – w tymże opracowaniu autor podaje liczne przykłady żeliwnych dzwonów także na badanym terenie; *Encyklopedia katolicka*, s. 619.

inwentaryzacji warto zwrócić uwagę na serce oraz bardzo istotne elementy: krawędź i kryzę będące najgrubszymi miejscami dzwonu, w które uderza bijak sercowy. Obserwacja taka pozwala uzyskać informacje na temat zmian osi uderzenia serca co może pośrednio rzutować na stan zachowania instrumentu. Z punktu widzenia mechaniki dzwon i jego serce tworzą układ dwóch równoległych, różnej długości wahadeł<sup>22</sup>.

Obok funkcji sygnalizacyjnej, istotny jest przede wszystkim sakralny charakter nadawany dzwonom w czasie ich chrztu. Jak wskazuje J. Hani: „*analiza rytuału poświęcenia dzwonów ujawnia koncepcję analogiczną do roli brązu sakralnego, który powinien przyzywać błogostawieństwo i odpędzać demony od świątyni i miejsc zamieszkania, a w szczególności oddalać burze i wichry*”. Z tego punktu widzenia dzwon odgrywa w naszej kulturze rolę analogiczną do młynka modlitewnego używanego na obszarze Tybetu. Obracane przez przechodniów młynki „rozpylają” teksty modlitw w powietrzu i uświęcają nimi przestrzeń<sup>23</sup>.

## II. Zachowane dzwony i ich inskrypcje

Badania poświęcone dzwonom na terenie gminy Trzciel wykazały występowanie do dnia dzisiejszego trzech dzwonów powstałych przed 1800 rokiem. Jeden obiekt z wymienionych trzech, używany jest do dnia dzisiejszego, natomiast datowanie innego (w tym przypadku czwartego dzwonu), niewielkiej sygnatury z Chociszewa, pozbawionej inskrypcji, pozostaje niepewnym. Obok obiektów istniejących, na podstawie spisów byłego konserwatora w Prowincji Poznańskiej J. Kohte z końca XIX wieku, które stanowią dla omawianego terenu podstawę współczesnych inwentaryzacji, stwierdzono wcześniejsze występowanie, co najmniej pięciu innych dzwonów opatrzonych inskrypcjami. Ich chronologia oraz cechy formalne, które zarejestrował J. Kohte (obiekty te w międzyczasie zaginęły), pozwalają stwierdzić, że posiadały one znaczne walory zabytkowe i badawcze<sup>24</sup>. Informacje na temat dwóch kolejnych zaginionych dzwonów, z których co najmniej jeden powstał przed rokiem 1800, pochodzą z opracowania F. Mertinat’a, poświęconemu dzwonom w świątyniach ewangelickich, w dawnej Marchii Granicznej Poznań – Prusy Zachodnie<sup>25</sup>.

Tym samym próbie analizy zostanie poddanych jedenaście dzwonów, które według zebranych w trakcie kwerend danych, znajdowały się lub znajdują na terenie obecnej gminy Trzciel.

Spośród dzwonów zachowanych, znanych z autopsji, najstarszym, który udało się zidentyfikować na terenie gminy Trzciel jest znacznych rozmiarów instrument zawieszony na wieży-dzwonnicy kościoła parafialnego pod wezwaniem Narodzenia Jana Chrzciciela w Chociszewie, miejscowości oddalonej od Trzciela ok. 14 km w kierunku zachodnim (ryc.1). Instrument odlany ze spiżu w roku 1500, zawieszony jest na stalowym jarzmie tkwiącym w drewnianej konstrukcji dzwonnej. Jego dolna średnica wynosi 105 cm i jest on największym zidentyfikowanym obiektem. Wysokość dzwonu mierzona bez korony wynosi 82 cm, zaś sama korona mierzy 20 cm. Tym samym stosunek wysokości do dolnej średnicy jest równy 0,78, co

<sup>22</sup> Wyczerpujący schemat konstrukcji dzwonu został zamieszczony w: J. G o ł o s, A. K a s p r z a k - M i l l e r, *Straty wojenne*, s. 8–10; J. S. P a s i e r b, *Ochrona zabytków*, s. 112.

<sup>23</sup> J. H a n i, *Symbolika*, s. 75–77; J. Z d r e n k a, *Inskrypcje*, s. 27. Wiedza na temat znaczenia symboliki dzwonów czerpana jest m. in. z Biblii: zob. np.: *Pierwszy list św. Pawła do Koryntian*, 13, 1.

<sup>24</sup> Oceny dokonano wg: J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 89–126. W ograniczonej formie problem XVI-wiecznego dzwonu w Brójcach autor poruszał już w łamach monografii miasta: zob. M. T u r e c z e k, *Brójce*, s. 146–147.

<sup>25</sup> F. M e r t i n a t, *Die Glocken*, s. 114.

odpowiada normom dzwonów z tego okresu wynoszącą od 0,78 do 0,82, zaproponowanym przez byłego prowincjonalnego konserwatora Prus Zachodnich B. Schmida<sup>26</sup>. Na płaszczu w górnej części, między dwurzędowym zdobieniem półwałeczkowym znajduje się pole inskrypcyjne o wysokości 3,5 cm. Na nim ludwisarz umieścił wykonany w minuskule późnogotyckiej, dwujęzyczny (łaciński i niemiecki) jednowersowy napis o następującej treści: **o rex glorie veni cum pace o konigk der eren kom mit frede m ccccc**<sup>27</sup> (ryc. 2). Napis taki w języku niemieckim znajduje się także na znacznie młodszym dzwonie z Gorzycy w gminie Międzyrzecz. Inskrypcja z wymienionym tekstem jest bardzo popularnym napisem nadzwonnym. Tylko na terenie gminy Trzciel, na jedenaście analizowanych obiektów, co najmniej trzy wyposażono w taki napis, który należy interpretować, jako typowe posłanie niesione wraz z dźwiękiem instrumentu, na którym został umieszczony. Wydaje się jednak, że potrzebne są tu głębsze rozważania nad problemem.

Analizę tego rodzaju inskrypcji przeprowadził na początku XX wieku wspomniany B. Schmid. Porównując treść napisu z Biblią oraz średniowiecznymi dokumentami wskazał nie tylko na genezę, ale również na znaczenie takiej inskrypcji. Geneza tegoż napisu ma wywodzić się z Pisma Świętego. Motyw *Króla chwały* został zawarty w psalmie 24, gdzie zapisano m.in. w wersie 7: *I podnieście się bramy prastare, aby wszedł Król chwały* (podobnie w wersie 9 tegoż psalmu) oraz w wersie 10: *Któż jest tym Królem chwały? Pan Zastępów! On jest Królem chwały*<sup>28</sup>. Jest tu mowa nie tylko o Królu chwały, ale również o jego przyjściu. Samo przyjście opisał m.in. św. Jan w swej ewangelii (14, 3): *A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie* oraz (14, 27–28): *Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam (pacem relinquo vobis, pacem meam do vobis). Odchodzę i przychodzę do was (et venio ad vos)*<sup>29</sup>. Powołując się zatem na powyższą interpretację, można przyjąć, że analizowana inskrypcja jest formą modlitwy do Zbawiciela, który przyobiecwał powtórne przyjście. Natomiast sam fakt pojawienia się tej formy tekstu na dzwonach, został zinterpretowany przez Schmida jako wyraz obyczajowości średniowiecznej, zawartej w często ogłaszającym w wiekach XI–XIII *Pokoju Bożym - Pax Dei* lub *Treuga Dei*. Kościół galijski pokój taki miał ogłosić w roku 1041. Obyczaj ten obowiązywał od środy wieczorem do poniedziałku rano. Na terenie Cesarstwa Niemieckiego idea pokoju pojawiła się w roku 1082 za sprawą biskupa Henryka von Lüttich, oraz arcybiskupa Sigewina von Köln. Wkrótce potem synod moguncki miał ustanowić taki obyczaj na terenie całego Cesarstwa. W roku 1279 owe posłanie stało się przedmiotem bulli papieskiej<sup>30</sup>.

Jednak w ostatnim czasie taką interpretację próbował zweryfikować E. Kizik, który wskazuje na inne źródło pojawienia się tegoż napisu na dzwonach. Otóż wg wspomnianego autora, owa sentencja ma istotną funkcję apotropaiczną i pozostaje w związku z kazaniem wygłaszanymi podczas procesji odbywających się np.

<sup>26</sup> B. S c h m i d, *Die Denkmalpflege*, s. 11.

<sup>27</sup> Tłum: *O królu chwały, przyjdź w pokoju (z pokojem lub ze spokojem – patrz niżej)*. Obiekt publikowany obok J. K o t h e, zob. *Die Apostolische Administratur*, s. 26.

<sup>28</sup> Tamże, s. 27–28. *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1975, wg Księgi Psalmów, 24.

<sup>29</sup> Oryginalny tekst z Vulgaty zaczerpnięto wg: *CD-Bible Works™ for Windows 3,5 1996 Databases*. Published by: Hermeneutika™ Computer Bible Research Software.

<sup>30</sup> B. S c h m i d, *Die Denkmalpflege*, s. 27–28; E. K i z i k, *Die Funktion der Glockeninschriften. Ein Versuch ihrer Einteilung unter methodologischem Aspekt*, „Jahrbuch für Glockenkunde“, Bd. XIII - XIV, 2001-2002, s.11; zob. też: W. R o z y n k o w s k i, *Funkcje sakralne dzwonów w średniowieczu – na przykładzie Diecezji Chełmińskiej* (w:) Ludwisarstwo, s. 15.

przeciwno niebezpiecznym zjawiskom atmosferycznym. Kazania takie (*Benedictio contra fulgura*) przytacza A. Franz: *Jesu magne, dei agne, tu dignare, nos salvare o rex gloriae veni cum pace*<sup>31</sup>. W tej sytuacji wyraz łaciński: *pace* lub niemiecki: *Frieden*, należy tłumaczyć jako: spokój.

Jeszcze innym problemem jest dwujęzyczność inskrypcji. Powołując się na dostępną literaturę, wydaje się, że zagadnienie to należy tłumaczyć ze zrozumieniem przez szersze kręgi społeczeństwa, władające tylko jednym językiem. Wg B. Schmida wyrażenie: Król chwały, pochodzące z hebrajskiego, winno być tłumaczone: *ehrenreicher König*. Formy *König der Ehren* użył w swoim tłumaczeniu Biblii również Marcin Luter, jednak chronologia występowania takiej formy na dzwonach wskazuje, że niemiecki reformator nie wyprzedził jej<sup>32</sup>. Na temat tegoż tekstu wypowiedział się również inny niemiecki badacz: H. Kleinwächter, wskazując, że ma on związek z liczebnością ludności niemieckojęzycznej na danym terenie. Przywołując przykład chociszewski, powołał się między innymi na podobne inskrypcje we Wschowie (1508 r.) i Konarzewie (1494 r.). Poparciem takiego rozumowania mogą być badania J. Dworzaczkowej, poświęcone dziejom reformacji w Wielkopolsce. Autorka wskazuje, że najszybciej proces ten rozprzestrzenił się tam, gdzie dominowała ludność niemieckojęzyczna. Wschowa była jednym z pierwszych miast w Rzeczypospolitej, gdzie nauki Lutera znalazły posłuch<sup>33</sup>. Wg J. Zdrenki, przywołującego przykłady z Rugii (Niemcy), mieszane inskrypcje należą do rzadkości, ponieważ do dnia dzisiejszego zachowało się mało przykładów, co oznacza, że w omawianym okresie nie stanowiło to zjawiska niecodziennego<sup>34</sup>.

Ciekawa przez zastosowanie pięciu rzymskich cyfr C (100) zamiast cyfry D (500) wydaje się forma zapisu daty rocznej. Fakt, że w omawianym okresie taki zabieg stosowano wobec dzwonów powszechnie, wskazuje na związek chociszewskiego instrumentu z obowiązującymi wówczas normami estetycznymi w stosunku do napisów inskrypcyjnych<sup>35</sup>. Nadto interesująco przedstawiają się wybrane litery napisu. Litera „r” jest zamknięta, tak, że jej ogonek, odchylony nieznacznie w prawo tworzy oczko w kształcie trójkąta. Natomiast litera „e” wydaje się być otwartą, tworząc podłużne prostokątne oczko, które jednak jest zamknięte wewnątrz. Litera ta wykazuje minimalną nieregularność w porównaniu z wyrazem „glorie”. Laska litery „l” nieznacznie wystaje ponad podstawową linię pisma, przybierając wyraźnie cechy minuskułowe. Niedokładnie został wykonany wyraz „konigk”, gdzie litery „n” oraz „i” mogą sugerować czytelnikowi wyraz: „koengk”. Regularne wydają się być litery „k” oraz „g”<sup>36</sup>.

Obok elementów epigraficznych, dzwon z Chociszewa posiada także nieliczne zdobienia. Jest to półwałek, który stanowi oddzielenie dolnej części płaszczka od kołnierza. Funkcję zdobień pełnią również przerywniki międzywyrazowe wykonane w kształcie niewielkich rombów. Ponadto na podstawie wewnętrznej części kołnierza można stwierdzić, że przynajmniej raz zmieniano oś bicia serca. Świadczą o tym

<sup>31</sup> Tłum.: *Wielki Jezu, Baranku Boży, chciej nas ratować, o królu chwały przyjdź ze spokojem*. Zob. A. F r a n z, *Die kirchlichen Benediktionen im Mittelalter*, Bd. II, Freiburg 1909, s. 92.

<sup>32</sup> B. S c h m i d, *Die Denkmalpflege*, s. 27.

<sup>33</sup> H. K l e i n w ä c h t e r, *Die Glockeninschriften*, s. 33; J. D w o r z a c z k o w a, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkopolsce*, Poznań 1995, s. 12–74, 112; Tenże, *Luteranizm w Wielkopolsce i jego społeczno–narodowe aspekty*, „Rocznik Lubuski”, t. XIV, 1986, s. 79–89.

<sup>34</sup> J. Z d r e n k a, *Inskrypcje*, s. 28.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 27–30, zob. też jak w przyp. 24, s. 77–127.

<sup>36</sup> Pomocnymi przy analizie paleograficznej form pisma, okazały się prace: B. T r e l i Ń s k a, *Gotyckie pismo epigraficzne w Polsce*, Lublin 1991; *Deutsche Inschriften. Terminologie zur Schriftbeschreibung*, Wiesbaden 1999.

cztery ślady uderzeń, znajdujące się od siebie w odległości ćwierci wewnętrznego obwodu. W chwili obecnej instrument nie jest używany. Posiada nieznaczne pęknięcie wnętrza kołnierza w miejscu uderzenia serca, zgodnie z obecną osią. Tym samym, pełni tylko i wyłącznie funkcję eksponatu sztuki ludwisarskiej z XV wieku. Nie udało się również jak dotychczas zidentyfikować warsztatu ludwisarskiego w którym mógł powstać. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest nie tylko brak gmerku, ale przede wszystkim zbyt mały materiał porównawczy dla badanego terenu.

Kolejnym zachowanym dzwonem (spiżowym), posiadającym wyposażenie epigraficzne jest instrument z Brójec (ryc. 4), wiszący obecnie na wieży-dzwonnicy kościoła parafialnego p.w. Najświętszej Marii Panny (20 km na zachód od Trzciela)<sup>37</sup>. Jest to obiekt o znacznie mniejszych rozmiarach niż opisany powyżej. Jego dolna średnica wynosi 60 cm, natomiast wysokość bez korony 47 cm, co odpowiada stosunkowi 0,78. Zawieszony także na stalowym jarzmie osadzonym w drewnianej konstrukcji dzwon, jest młodszymi od chociszewskiego o cztery lata. Poza inskrypcją oraz jednym półwałkiem oddzielającym płaszcz od kołnierza, nie odnotowano innych zdobień poza epigraficznymi. Pole inskrypcyjne wyznaczone sznurowym ornamentem obiegającym górną część płaszcza, ma wysokość 5,5 cm. Na nim znajduje się minuskułowy jednowersowy napis łaciński z przerywnikami międzywyrazowymi w formie laskowanego krzyża oraz stylizowanego kwiatu lilii między datą roczną, następującej treści: **maria. anno domine m ccccc IIII**<sup>38</sup>. Należy tu zaznaczyć, że w wysokości liter występują nieznaczne różnice. Litery większe mają wysokość 3,3 cm; mniejsze 3 cm. J. Kohte wyraz *domine* odczytał jako *domini*<sup>39</sup>. Analiza paleograficzna wykazuje, że ostatnia litera wyrazu posiada w górnej części wyraźne zamknięcie do dołu wskazujące na literę „e”. Oczko tej litery przybiera formę trójkąta (ryc. 3). Nadto indywidualne cechy w tymże wyrazie posiada litera „d”. Analiza paleograficzna jej formy wykazuje brak wyraźnej łaski, która wychodziłaby poza podstawową linię pisma. Litera ta jest zamknięta i przypomina raczej formę majuskułową. Typowe cechy minuskułowe posiada również litera „a”<sup>40</sup>.

Sama treść inskrypcji obok daty rocznej, stanowi wezwanie o charakterze apotropaicznym do Matki Boskiej. Dzwon z taką inskrypcją mógł służyć jako pozwanie do modlitwy na Anioł Pański, odmawianej początkowo tylko wieczorem, a z biegiem czasu także rano i w południe<sup>41</sup>. Zapis daty odlania tak jak w Chociszewie, wykonano za pomocą rzymskiej cyfry tysiąc (M) pięciu rzymskich cyfr sto (C) oraz czterech rzymskich jedynek (IIII). Podobnie jak w stosunku do instrumentu z Chociszewa i tu nie udało się określić ludwisarza. Pewny jest jedynie fakt, że dzwon wraz z innym zaginionym (patrz niżej), wcześniej zawieszony był w Lutolu Suchym (miejscowości oddalonej od Brójec ok. 3 km w kierunku wschodnim). W okresie budowy nowej świątyni katolickiej w Brójcach (1859–1860 r.) zostały one zakupione przez lokalną społeczność katolicką. Wiadomo także, że zawieszenie i poświęcenie nastąpiło po 16 maja 1859 roku. Taką bowiem datę pozostawił po sobie rzemieślnik, który wykonał w Brójcach drewnianą konstrukcję dzwonną. Nie ma również podstaw, aby utożsamiać instrument z Brójec oraz z Chociszewa ze stargadzką rodziną Karstede. Fakt zbliżonej chronologii oraz form epigraficznych nie jest wystarczającym argumentem do takiego rozumowania<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> Por. J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 103.

<sup>38</sup> Tłum. *Maria. Roku pańskiego 1504*. Obiekt publikowany, obok J. K o t h e, zob. jak w przyp. 27, s. 24.

<sup>39</sup> Zob. przyp. 37.

<sup>40</sup> Zob. przyp. 36.

<sup>41</sup> *Encyklopedia katolicka*, t. I, Lublin 1995, s. 613–614.

<sup>42</sup> Zob. M. T u r e c z e k, *Brójce*, s. 146–147; autor pierwotnie sądził, że takie podstawy są, zob.: tenże, *Inskrypcje na zabytkach gmin Międzyrzecz i Trzciel w powiecie międzyrzeckim do roku 1815*, Zielona Góra



W chwili obecnej dzwon z Brójec jest również tylko eksponatem sztuki ludwisarskiej. Zadecydował o tym fakt wyraźnego, długiego na 26 cm pionowego pęknięcia dolnej części płaszczka oraz kołnierza na wysokości pola uderzeniowego serca.

Następny zachowany dzwon (spiżowy) pochodzi z miejscowości Stary Dwór (20 km na północny-zachód od Trzciana), gdzie wisi na wieży tamtejszego kościoła parafialnego p.w. św. Wawrzyńca. Obiekt znacznie młodszy od omówionych wcześniej, bo pochodzący z roku 1635 posiada dolną średnicę 74 cm i wysokość bez korony 60 cm, co daje wartość 0,81, mieszcząc się w normach z okresu. Podobnie jak obiekty wcześniejsze, nieznana jest jego proveniencja, choć można w tym miejscu wysunąć hipotezę o warsztatach działających na potrzeby cystersów z Paradyża<sup>43</sup>.

Jednak w odróżnieniu od obiektów omówionych wcześniej, dzwon ten jest wyposażony w liczniejsze zdobienia, co z pewnością można interpretować jako wyraz epoki. Pole inskrypcyjne o wysokości 2,5 cm umieszczono między dwoma półwałeczkami. Na nim znajduje się inskrypcja w języku łacińskim wykonana w majuskułe humanistycznej o identycznej wysokości liter jak pole, będąca cytatem z księgi psalmów: **LAUDATE DOMINUM IN CYMBALIS BENE SONANTIBUS. PS(ALMUS) 150. A(NNO) D(OMINI) 1635**<sup>44</sup>. Poniżej dolnego półwałka wydzielającego pole inskrypcyjne znajduje się fryz reliefowy wykonany przy pomocy skierowanych do dołu liści akantu (ryc. 5). Płaszcz od kołnierza oddzielony jest trzema rzędami półwałków. Kolejne inskrypcje pełniące również funkcję zdobień, umieszczono po przeciwległych stronach płaszczka w formie dwóch okrągłych plakieta o średnicy 10 cm. Granice plakieta, wyznaczające pole inskrypcyjne przedstawiają motyw promienistej glorii wyrażonej w formie promieni słonecznych, który można w tym przypadku interpretować jako symbol Chrystusa, nieśmiertelności i zmartwychwstania, na dzwonie może również symbolizować długowieczność<sup>45</sup>. Podobny element symboliczny, choć bardziej rozbudowany znany jest m.in. z dzwonów z Paradyża oraz z Liszek w Małopolsce<sup>46</sup>. Na jednej z plakieta umieszczono napis: **MARIA** wykonany ze stylizowanych liter, skomponowanych ze sobą w taki sposób, że na pierwszy rzut oka widać tylko majuskułową literę *M* (ryc. 6). Tym samym inskrypcja w całości jest enklawą, czyli zespołem liter o zmniejszonym module, wpisanych w literę poprzedzającą napis o normalnym module. Tak skonstruowana inskrypcja ma dwojakie znaczenie. Z jednej strony, podobnie jak w przypadku dzwonu z Brójec, pełni funkcję apotropaiczną. Z drugiej zaś, motyw Marii wykonany przy pomocy enklawy epigraficznej występuje w okolicznych świątyniach, które niegdyś były własnością cystersów, Maria była patronką tegoż zakonu. I tak podobny napis obok dzwonu i ołtarza bocznego w Starym Dworze (dawna własność cystersów z Paradyża) pojawia się również na zwieńczeniu ołtarza głównego w bazylice w Rokitnie, na rewersie feretronu w kościele filialnym w Kalsku (gm. Międzyrzecz – oba kościoły należały do cystersów bledzewskich) oraz na ołtarzu bocznym przedstawiającym św. Bernarda z Clairvaux w kościele w Chociszewie

2003, s. 111–112, praca magisterska napisana pod kierunkiem Joachima Zdrenki, mps. w zbiorach Muzeum w Międzyrzeczu.

<sup>43</sup> Problem warsztatów działających na potrzeby cystersów z Paradyża pozostaje jak na razie nierozwiązany. Wiadomo, że w XVIII wieku dzwony dla klasztoru odlano w Lesznie oraz Lubaniu na Śląsku, gdzie działał Friedrich Gotthold Körner – za: J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 124.

<sup>44</sup> Tłum: *Chwalcie Pana na harfie i cytrze. Psalm 150. Roku pańskiego 1635*. Publik. jw. s. 98 oraz jak w przyp. 27, s. 7.

<sup>45</sup> H. B i e d e r m a n n, *Leksykon symboli*, Warszawa 2001, s. 336; C. Z i e l i Ń s k i, *Sztuka sakralna: co należy wiedzieć o budowie, urządzeniu, wyposażeniu, ozdobie i konsekracji domu bożego*, Poznań – Warszawa–Lublin 1959, s. 498.

<sup>46</sup> Zob. „Heimatgruß”, nr 123, 1992, s. 3; J. J. D r e ś c i k, *Weidnerowie. Karta z dziejów odlewnictwa krakowskiego* (w:) Ludwisarstwo, s. 66.

(dawna własność paradyska)<sup>47</sup>. Tego typu inskrypcja jest swoistym znakiem rozpoznawczym dawnych posiadłości cysterskich na terenie Ziemi Międzyrzeckiej. Inny napis zawiera plakieta przeciwległa (ryc. 7). Umieszczono tam stylizowane litery-sygły: **I H S**, które są łacińskim monogramem Jezusa: **IH(ESU)S**, litera *H* jest zwieńczona krzyżem łacińskim. Taka forma skrótu pojawiła się wskutek latynizacji Kościoła, pierwotnie były to litery *I H C* od greckiego *IHCOYC*. Litery te próbowano odczytywać również jako *Ihesus hominum salvator*<sup>48</sup>. Niepoprawne jest natomiast określenie: Jezus Chrystus synem (łac. syn=filius)<sup>49</sup>. Poniżej liter znajduje się serce z wbitymi od góry trzema gwoździami. Taka forma kultu Serca Jezusowego pojawia się w średniowieczu z większym nasileniem od XVI wieku, gdzie najczęściej pojawiają się trzy wbite gwoździe związane z ukrzyżowaniem. Krzyż i trzy gwoździe w połączeniu z omawianą inskrypcją mogą być także tłumaczone jako łacińskie: *In hoc signo vinces*, gdzie wyraz: *vinces* symbolizują owe gwoździe<sup>50</sup>. Należy też wskazać, że tego typu godło wykorzystywane było przez zakon jezuicki, litery *IHS* tłumaczono jako: *Iesu Humilis Societas*. Nie ma jednak podstaw zdaniem autora, aby dzwon ze Starego Dworu łączyć z działalnością jezuitów. Fakt, że zdobienie takie pojawia się między innymi w Paradyżu, nakazuje interpretować ten problem w kategoriach uniwersalnych<sup>51</sup>.

Niepodważalna jest natomiast istota apotropaiczna takich form inskrypcyjnych. Głęboka symbolika religijna zawarta w plaketach o charakterze symboliczno-epigraficznym jest typową „enklawą semantyczną”, której znaczenie wyraża się w stosunku napisu, tudzież symboliki do przedmiotu, na którym się znajduje. Oczywiście wszystkie inskrypcje dzwonne zasługują na powyższe określenie, niemniej w epoce baroku, przesiąkniętej klimatem kontrreformacji, tego typu zdobienia nabrały szczególnego znaczenia. Niewidzialna, na co dzień inskrypcja, a także ówczesny poziom czytelności decydował, że elementy takie nabierały charakteru słyszalnego sacrum<sup>52</sup>.

Kończąc uwagi na temat obiektu ze Starego Dworu warto jeszcze wspomnieć o jego stanie zachowania. Należy stwierdzić, że w przeciwieństwie do opisanych wcześniej dzwonów jest on instrumentem działającym i co ciekawe, na dwojaki sposób. Zawieszony na stalowym jarzmie opartym o stalową w całości konstrukcję dzwonową z lat 30-tych XX wieku (obok jest miejsce na drugi dzwon), pełni swoją tradycyjną funkcję, a także jest częścią instalacji zegarowej, dzwoniąc o pełnych godzinach. Inwentaryzacja nie wykazała śladów wcześniejszych zmian osi serca, niemniej wydaje się, że głębokie ślady uderzeń nakazują dokonanie takiego zabiegu w przyszłości celem uniknięcia pęknięcia kołnierza. Zwrócić też należy uwagę, że zagrożeniem dla obiektu może być uderzający w zewnętrzną część kołnierza młot mechanizmu zegara. W tym celu należałoby zainstalować dodatkowy dzwon półkulisty (gong), przystosowany do potrzeb zegara. Nadto należy wskazać na nieznaczące wyszczerbienia krawędzi<sup>53</sup>.

<sup>47</sup> Tamże, s. 70 i 107; J. Z y s n a r s k i, *Madonna z Rokitna, czyli dzieje sławnego opactwa, wsi i parafii oraz łaskami słynącego Obrazu Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej*, Gorzów Wlkp. 1997, s. 27.

<sup>48</sup> Tłum.: *Jezus zbawcą ludzi*.

<sup>49</sup> D. F o r s t n e r, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 34.

<sup>50</sup> Tłum.: *W tym znaku zwyciężysz*.

<sup>51</sup> Zob. przyp. 46 oraz W. K o ł a k, J. M a r e c k i, *Leksykon godel zakonnych*, Łódź 1994, s. 48.

<sup>52</sup> M. W a l l i s, *Sztuki i znaki. Pisma semiotyczne*, Warszawa 1983, s. 191; por. B. T r e l i Ń s k a, *Semiologiczne aspekty polskiego pisma epigraficznego*, „Kwartalnik Historyczny”, z. 2, 1981, s. 431–439. Por. też: J. H o c h l e i t n e r, *Funkcje średniowiecznych dzwonów jako przejaw sakralizacji przestrzeni kulturowej*, „Studia Warmińskie”, t. XXXVII, 2000, s. 179–192.

<sup>53</sup> W sprawie zagadnień konserwatorskich dzwonów zob. też: T. K o r z e n i o w s k i, *Wybrane zagadnienia konserwatorskie pomorskich zabytków ludwisarstwa* (w:) *Studenci o konserwacji*, red. T. Korzeniowski, Toruń 1999, s. 107–128.

Ostatnim dzwonem zachowanym, którego datowanie jest niestety niepewne, jest niewielkich rozmiarów sygnaturka, znajdująca się na wieży we wspomnianym Chociszewie. Jest to instrument pozbawiony elementów epigraficznych. Jego dolna średnica wynosi 23 cm, zaś wysokość bez trzpienia pełniącego funkcję korony 18 cm, co daje stosunek 0,78. Jedynymi zdobieniami są dwa równoległe rzędy półwałków, jeden rząd oddziela czapę od płaszczka, drugi zaś płaszcz od kołnierza. Choć dzwon nie posiada pęknięć, pozbawiony jest oryginalnego serca. Funkcję tego elementu pełni przymocowany stalowym drutem podłużny fragment metalu z otworami. Niewielkie wyszczerbienia zanotowano na krawędzi. Sygnatura o zbliżonych cechach formalnych znajduje się na wieży - dzwonnicy kościoła parafialnego p.w. św. Wojciecha w Trzcielu<sup>54</sup>.

### III. Dzwony zaginione

Obok dzwonów zachowanych, które autor starał się możliwie wyczerpująco omówić, nie sposób pominąć wspomnianych na początku poprzedniej części, obiektów zaginionych. Na podstawie przekazów, można sądzić, że ich wyposażenie epigraficzne było znacznie bogatsze od zabytków, o których mowa była dotychczas. Zawierały one liczne informacje o charakterze źródłowym.

Za najstarszy dzwon zaginiony, o którym udało się zebrać informacje, uznać należy znajdujący się jeszcze na początku XX wieku obiekt z Łagowca (wieś ok. 16 km na zachód od Trzciela). O dzwonach w tej miejscowości wspominał już w roku 1640 wizytator kościelny biskup Branecki zapisując, że: „*wieś Łagowice, należąca do panów Szczanieckich Jerzego, Wolfa i Joachima posiada kościół dawno przez heretyków zajmowany. Jest przy kościele minister heretycki i wizytować go nie można. Powiadają, że kościół jest filialny bukowieckiego i ma dzwony*”<sup>55</sup>. Obecnie według przekazów J. Kohte’go wiadomo, że jego dolna średnica wynosiła 85 cm, a zatem stosując wytyczne Schmida (patrz wyżej) jego wysokość bez korony powinna równać się ok. 65 cm. Nadto na dwóch przeciwległych stronach płaszczka miał posiadać zdobienia-plakiety w formie krzyża. Instrument ten pochodził z roku 1508. Taką bowiem informację miała zawierać umieszczona między sznurowym ornamentem łacińska inskrypcja o następującej treści: **O rex glorie veni cum pace. Anno domini MCCCCCVIII.**<sup>56</sup>

Niestety nie można jak dotychczas na podstawie informacji J. Kohte powiedzieć niczego pewnego o formie zastosowanego pisma. Zapis nie odbiegał z pewnością od ówczesnych form estetycznych, o czym może świadczyć chociażby data. Nie udało się także znaleźć żadnych źródeł ikonograficznych, przedstawiających omawiany obiekt. Można jedynie założyć, że napis pochodzący z początku XVI wieku, który przebiegał między sznurowym ornamentem mógł być wykonany w formie majuskułowej lub minuskułowej. Nieznane pozostają również okoliczności odlania tegoż obiektu. Sam fakt występowania w bliskim sąsiedztwie kilku obiektów o podobnej treści inskrypcji oraz chronologii, nie może stanowić podstawy do wyciągnięcia pewnych wniosków. Opisy J. Kohte są zbyt ogólnikowe, aby można było na ich podstawie stwierdzić wyraźne podobieństwa cech plastycznych, co dałoby podstawy do

<sup>54</sup> Oba dzwony niepublikowane.

<sup>55</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Akta wizytacji Jana Braneckiego archidiacona pszczewskiego 1640, nr sygn. AV 10.

<sup>56</sup> Tłum: *O królu chwały przyjdź w pokoju (lub: ze spokojem). Roku Pańskiego 1508.* J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 112; *Wanderungen um Meseritz und in Nachbargebieten der Kreise Schwerin, Bomst und Oststernberg*, Frankfurt a. O. 1936, s. 86. Dzwon ten jest wymieniony w spisie z roku 1928, gdzie błędnie go datowano na rok 1518, zob. *Die Apostolische Administration*, s. 7.

określonych hipotez. Warto też wskazać, że w wyniku pożaru kościoła łagowieckiego w maju 1997 roku, zniszczeniu także uległy znajdujące się tam dzwony.

Kolejnym ciekawym dzwonem, który nie przetrwał do chwili obecnej był obiekt z Brójec. Podobnie jak zachowany do dziś dzwon z roku 1504, pierwotnie znajdował się on w Lutolu Suchym, by ok. roku 1859 zostać zakupionym i zawieszonym na wieży nowego kościoła katolickiego w Brójcach. Zawieszony był na tej samej, przystosowanej do dwóch instrumentów, drewnianej konstrukcji dzwonnej, gdzie do dziś zachowało się drewniane puste jarzmo. Średnica dolna kołnierza wynosiła 83 cm, tym samym wysokość bez korony winna równać się ok. 67 cm. Na płaszczu w górnej części znajdowała się łacińska inskrypcja: **O rex glorie Christus veni cum pace**<sup>57</sup>. Dzwon ten miał także posiadać widoczną datę: **1516**<sup>58</sup>. Nie wiadomo jednak, czy arabska forma jej zapisu rzeczywiście miała miejsce, czy też jest to przekaz odczytu. Nie można również w przypadku tego obiektu nic powiedzieć o innych cechach plastycznych, tudzież epigraficznych. Nieznane są również okoliczności jego zaginięcia, fakt iż dzwon ten opisywany był jeszcze w roku 1928 w informatorze dla ludności katolickiej, może wskazywać, że stał się ofiarą rewindykacji wojennych z lat 1939–1945. Informacji tych nie udało się jak dotychczas potwierdzić<sup>59</sup>.

Z roku 1635 pochodził dzwon, który pierwotnie zawieszony był na jednej z wież klasztornych w Paradyżu-Gościkowie. Do Chociszewa, należącego do wymienionego klasztoru trafił ok. roku 1780. Wówczas to dla kościoła klasztornego został odlany przez Erdmana Kalliefe z Leszna dzwon o dolnej średnicy 65 cm<sup>60</sup>.

Ponadto we wspomnianym okresie kościoł w Chociszewie poddawany był pracom remontowym. Informuje o tym, odkryta ostatnio na jednej z belek budynku gospodarczego przy posesji nr 71 w tej miejscowości, inskrypcja łacińska wykonana w majuskule humanistycznej, posiadająca chronogram w kapitale: **FRATER IOSAPHAT PROFESSVS M(O)N(A)ST(ER)II PARADISIENSIS CVRATVS LOCI RESTAVRAVIT POSTERITATI**<sup>61</sup>. Belka ta pierwotnie znajdowała się w chociszewskiej świątyni, później została wykorzystana wtórnie. Na terenie wspomnianej posesji znajdują się co najmniej 4 belki, które posiadają ślady obróbki ciesielskiej, wskazujące na wcześniejsze wykorzystanie. Zawarta w inskrypcji łacińska data to rok 1785<sup>62</sup>. Omawiany dzwon o średnicy dolnej 78 cm i szacunkowej wysokości ok. 62 cm posiadał trzy napisy inskrypcyjne. Pierwszy z nich, wykonany w języku łacińskim: **S(anctus) Martinus patronus ecclesiae, Bronisius fundator**<sup>63</sup>. Kolejny umieszczony w górnej części płaszcza, również wykonany był w języku łacińskim o następującej treści: **Arma ferant alii et debellant viribus hostes, Tu patrocino protage ab hoste tuos. A(nno) D(omini) 1635**<sup>64</sup>. Poniżej

<sup>57</sup> Tłum: *O królu chwaly Chrystusie przyjdź w pokoju (lub: ze spokojem)*. Publik. także w: *Die Apostolische Administratur*, s. 24. Zob. Też. M. Tureczek, *Brójce*, s. 146-147.

<sup>58</sup> J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 103.

<sup>59</sup> *Die Apostolische Administratur*, s. 24. Np. przy rewindykacjach wojennych w latach 1939–1941 w Generalnym Gubernatorstwie zastosowano kategorie obiektów od A do D, gdzie D oznaczało obiekty najstarsze. Niewykluczone, że podobne poczynania towarzyszyły na omawianym terenie; zachował się dzwon starszy, młodszy został zarekwirowany, zob. A. K a s p r z a k – M i l e r, *Straty wojenne – zabytkowe dzwony w latach 1939–1945 w granicach dawnego woj. krakowskiego i rzeszowskiego* (w:) Ludwisarstwo, s. 111.

<sup>60</sup> J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 124.

<sup>61</sup> Tłum.: *Brat Józef, profesor konwentu paradyckiego, opiekun miejsca restaurator, potomnym*.

<sup>62</sup> J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 124. Za pomoc w zlokalizowaniu inskrypcji autor dziękuje panu Andrzejowi Bieniaszewskiemu z miejscowości Lutol Suchy.

<sup>63</sup> Tłum: *Święty Marcin patron kościoła, Bronisz fundator*.

<sup>64</sup> Tłum: *Niech jedni niosą broń i walczą przeciwko wrogom gwałtownie, a ty strzeż swoich od wrogię jarzma. Roku Pańskiego 1635*.

znajdował się trzeci napis w języku łacińskim: **Conflagratum monasterium cum templo ex toto anno domini 1633 die 10. Aprilis**<sup>65</sup>.

Z powodu zaginięcia obiektów niemożliwe jest przeprowadzenie analizy paleograficznej inskrypcji. Jednak zawartość ich treści przedstawiająca interesuje informacje źródłowe wymaga komentarza.

Pierwszy napis stanowi powtórzenie zawartego w *Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolski* zapisu informującego o pierwotnej fundacji kościoła w Paradyżu i jego imieniu. Dokonał tego rycerz Bronisz, zaś pierwsza świątynia, która powstała za sprawą jego fundacji, miała nosić imię św. Marcina. Nie można też wykluczyć, iż napis odwołujący się do momentu założenia klasztoru był powtórzeniem inskrypcji z dzwonu zniszczonego we wspomnianym pożarze. Ta wielowiekowa praktyka miała na celu potrzebę okazania szacunku dla przeszłości, nobilitowała i „ustarożytniała” nową fundację<sup>66</sup>. Trzecia wymieniona inskrypcja z tego obiektu informowała o zniszczeniu świątyni klasztornej w Paradyżu w wyniku wielkiego pożaru. Ów kataklizm miał miejsce zgodnie z zapisem: 10 kwietnia 1633 roku. Informację taką potwierdził między innymi Th. Warmiński, autor opracowania monograficznego klasztoru, podając: „*A(nno) D(omini) 1633 die 10 Aprillis conflagratum monasterium cum templo ex toto*”. Treść zapisu na dzwonie jest identyczna, przez co można uznać ją za powtórzenie dokumentu<sup>67</sup>.

Napis środkowy jest typowym posłaniem umieszczanym na dzwonach, które w trakcie dzwonienia miało być symbolicznie roznoszone w okolicy, wypełniając i oczyszczając jej przestrzeń. Nie można jednak wykluczyć związku inskrypcji z toczącą się poza granicami Rzeczypospolitej (Śląsk, Brandenburgia) wojny trzydziestoletniej (1618–1648). Paradyż, który położony był przy samej granicy ze Śląskiem (jej funkcję pełniła płynąca za murami konwentu rzeka Paklica), narażony był na przemarsze walczących ze sobą wojsk<sup>68</sup>. Data umieszczona za tymże posłaniem jest datą odlewu dzwonu. Według niemieckich przekazów z przełomu XIX i XX wieku, obiekt ten został w 1891 roku przetopiony, zaś całkowite jego unicestwienie nastąpiło w czasie I wojny światowej<sup>69</sup>.

Kolejnym dzwonem zaginionym, który według wcześniejszych przekazów miał posiadać ciekawe wyposażenie epigraficzne jest drugi, młodszy obiekt ze wspomnianego już Łagowca. Ten niewielki instrument o średnicy dolnej 35 cm i szacunkowej wysokości 28 cm, posiadał obszerną inskrypcję o charakterze fundacyjno-wotywnym w języku niemieckim i łacińskim, następującej treści: w górnej części płaszczka: **Lorentz Kökeritz goss mich von Stettin** oraz sygły tworzące napis: **V(erbum) D(omini) M(anet) I(n) AE(ternum)**<sup>70</sup>. Nadto po obu stronach płaszczka napisy fundacyjne i wotywnie: **Eva**

<sup>65</sup> Tłum: *Całkowite spalenie klasztoru z kościołem roku pańskiego 1633 dnia 10 kwietnia*. Por. J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 111. Dzwon wymieniony w roku 1928, zob: *Die Apostolische Administratur*, s. 26.

<sup>66</sup> Por. *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, wyd. I. Z a k r z w s k i, Poznań 1877, nr 129; T. Ł u c z a k, *Fundacje dzwonów w dwudziestoleciu międzywojennym* (w:) Ludwisarstwo, s.106.

<sup>67</sup> Cyt. za: J. S o b o c i ń s k i, *Inskrypcje w kościele pocysterskim w Paradyżu*, „Meander”, nr 9, 1979, s. 472–479.

<sup>68</sup> O symbolicznie dzwonu zob. jak przyp. nr 23. W sprawie wojny trzydziestoletniej zob. m. in.: T. J a w o r s k i, *Wojna, pokój i religia, a ruchy ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w XVII i na początku XVIII wieku*, Zielona Góra 1998, gdzie bogata literatura przedmiotu i stan badań. Na temat ww. wojny w obszarze Księstwa Głogowskiego graniczącego z Polską w okolicach Paradyża pisała: M. K o n p n i c k a – S z a t a r s k a, *Kontrreformacja w Księstwie Głogowskim (XVI–XVIII wiek)*, Zielona Góra 2002.

<sup>69</sup> J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s.111; por. H. K l e i n w ä c h t e r, *Die Glockeninschriften*, s. 4; Informacje o losach dzwonu w czasie I wojny światowej podano w: *Die Apostolische Administratur*, s. 26.

<sup>70</sup> Tłum: *Lorenz Kökeritz odlał mnie w Szczecinie. Słowo Boże wytrwa na wieki*. Słynna dewiza Melanchtona, cytował wg 1 listu św. Pawła: 1, 25.

**Stentschin geb(ohrne) Dziembowskin, Erbfrau, Christian von Los, Erbherr zu Lagowitz. Dawid Rosenberg, pastor ev(angelicher). A(nno) C(hristi) 1683 i sygle: S(oli) D(eo) G(loria)<sup>71</sup>.**

Identyfikacja podanych inskrypcji wydaje się niezwykle ciekawa. Zawarte w napisach cytaty biblijne pojawiały się w sąsiedztwie omawianego terenu m.in. na dzwonach w: Osiecku (gm. Bledzew, 1558 r.); Chlastawie (gm. Zbąszynek, 1724, 1725 r.); Kęszycy (gm. Międzyrzecz, 1581 r.); Wysokiej (gm. Międzyrzecz, pocz. XVIII wieku); Pieskach (gm. Międzyrzecz, 1715 r.); Wyszanowie (gm. Międzyrzecz, jak w Wysokiej); Łomnicy (gm. Zbąszyń, 1770 r.). Ciekawa wydaje się inskrypcja zawarta w syglach: *V. D. M. I. EA*. Jest ona wspomnianym (patrz przyp. 65) cytatem biblijnym opartym na słowach Proroctwa Izajasza (Iz 40,8). Ów napis bardzo często był umieszczany na protestanckich ambonach, informując cały świat, że Słowo Boże nigdy nie straci swej aktualności. Wg nauki luteranckiej były to tzw. *kräftige Sprüche*. Natomiast *Soli Deo Gloria* to typowe posłanie dzwonne, nadające boski charakter niesionym dźwiękom<sup>72</sup>.

Data odlania dzwonu jest rok 1683, niemniej fakt, iż na obiekcie w postaci podpisu swój ślad pozostawił ludwisarz można na ten temat powiedzieć nieco więcej. Warsztat ludwisarski Wawrzyńca (Lorenz) Kökeritz działał w Szczecinie od połowy XVII wieku. Wcześniej rodzina odlewników Kökeritz reprezentowana przez Wawrzyńca (Lorenz) w latach 1632–1637 oraz Bartłomieja (Bartholomaeus) (1653 r.) działała w Stargardzie. Kilka lat później Krzysztof (Christopf) i jego syn Wawrzyniec (Lorenz) I Kökeritz (wytwórca dzwonu z Łagowca) przenieśli się do Szczecina gdzie działali do końca XVII wieku. Ich dzwony znane są m. in. z terenu Marchii Wkrzańskiej (obecnie Niemcy), w Berkholz i Heinersdorf (1653 r.), Stolpe (1671 r.) i Dobberg (1681 r.)<sup>73</sup> (ryc. 8-9).

Interesująco prezentują się postacie fundatorów. Ewa Szczaniecka z Dziembowskich zmarła w roku 1707, siostra Elżbiety Bronikowskiej, Anny Bronikowskiej, Baltazara i Zygmunta Dziembowskich zaliczała się do gorliwych dysydentów. Jej mąż Jan Szczaniecki z Łagowca, zmarły w roku 1673 tuż przed śmiercią nawrócił się na katolicyzm i został pochowany w klasztorze w Paradyżu. Jego grób znajduje się w północnej nawie pocysterskiej świątyni. Z dawnego zboru w Łagowcu pochodzi też portret trumienny Ewy Szczanieckiej przechowywany obecnie w zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Kolejny fundator, Christian von Los był synem Melchiora von Los. Prawa do dóbr w Łagowcu miał kupić w roku 1681 od Joachima Frederyka Zaydlica za sumę 11 500 ówczesnych złotych. Ciekawa jest także postać wymienionego pastora Dawida Rosenberg. Z inskrypcji umieszczonej na portrecie pastora, znajdującym się w zbiorach Muzeum w Międzyrzeczu można odczytać, że urodził się w dniu św. Jakuba (25 lipiec) 1632 roku w Kręcku w Wielkopolsce. Zmarł w wieku 60 lat, 9 tygodni oraz 5 dni w

<sup>71</sup> Tłum: Ewa Szczaniecka, urodzona Dziembowska, dziedziczka, Christian von Los, dziedzic w Łagowcu. Dawid Rosenberg, pastor ewangelicki. Roku Chrystusowego 1683. Druga: Bogu niechaj będzie cześć i chwala stanowi cytat z 1 listu św. Pawła do Tymoteusza, 1,17. Inskrypcje cyt. za: J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 112. Dzwon wymieniony w spisach z 1928 roku, zob.: *Die Apostolische Administratur*, s. 7.

<sup>72</sup> Interpretacji omówionych inskrypcji dokonała m. in. A. D e r e j c z y k, *Dawny kościół protestancki w Chlastawie*, praca magisterska napisana pod kierunkiem J. Harasimowicza, Wrocław 2000, s. 61, w zbiorach Muzeum w Międzyrzeczu; zob. też S. M i c h a l s k i, *Widzialne słowa sztuki protestanckiej (w:) Słowo i obraz*, red. A. M o r a w i ń s k a, Warszawa 1982, s. 173–174.

<sup>73</sup> M. M a j e w s k i, *Ludwisarze stargardzcy XV–XVII wieku i ich wyroby (w:) Ludwisarstwo*, s.41, gdzie autor zawarł bogatą literaturę przedmiotu. H. O t t e, *Glockenkunde*, s. 198; F. M e r t i n a t, *Die Glocken*, s. 181; H. G. E i c h l e r, *Stettiner Glockengieser bis zum Beginn des 19. Jahrhunderts*, „Stettiner Schriften“, nr 10, 2000, s. 18 – 21; Dzwony rodziny Kökeritz prezentowano ostatnio na wystawie ludwisarstwa w Stargardzie Szcz., zob: *Ludwisarstwo Stargardzkie i Pomorskie XIV – XVII wieku. Katalog Wystawy*, Stargard 2003, s. 94, kat. nr 38.

roku 1692 dnia 5 października. Swoją funkcję pastora w Łagowcu i Bukowcu pełnił przez 30 lat<sup>74</sup>.

Dzwonem, który należy uznać również za zaginiony, był niewielki (wg opisów) instrument z Chociszewa. J. Kohte podaje w swoich spisach dość lapidarną informację na temat tego obiektu: „*Eine klenie Glocke von 1691*”<sup>75</sup>. Za obiekt ten nie można jednak uważać niewielkiej sygnatury z Chociszewa. Wg danych zawartych w informatorze dla ludności katolickiej z roku 1928, mały dzwon datowany na rok 1691 został w latach 1914 - 1918 oddany na cele wojenne<sup>76</sup>.

Niestety, informacja J. Kohte uniemożliwia stwierdzenie, czy data odlania tego dzwonu została zaczerpnięta z napisu inskrypcyjnego, czy też z dokumentów parafialnych. Niewątpliwie zagadnienie to pozostaje postulatem badawczym.

Kończąc rozważania o dzwonach zaginionych warto jeszcze przyrzeć się wspomnianym informacjom F. Mertinat'a. Autor ten podaje, że w Trzcielu w czasie wojny (I ?) z wieży kościoła ewangelickiego został zerwany spizowy dzwon o wadze 438 kg, dolnej średnicy 100 cm i tonie muzycznym b (?). Nadto według innych, również lapidarnych danych, najstarszy dzwon ze zboru (samodzielna parafia ewangelicka w Trzcielu miała powstać ok. 1775 roku), pochodzący z około 1780 roku, w roku 1842 miał zostać oddany za sumę 269 talarów. Dalsze informacje miałyby wskazywać na miejscowość Karszyn koło Kargowej<sup>77</sup>.

Inwentaryzacja dzwonnicy przeprowadzona w tej miejscowości wykazała obecność dzwonu, który został odlany we Wrocławiu w roku 1884. Nadto brak na tamtejszej drewnianej konstrukcji dzwonnej miejsca na inny instrument. Miejscowości tej nie wymienił w swoich spisach H. Lutsch, sporządzając spis zabytków dawnego powiatu zielonogórskiego. W Karszynie jest kościół datowany na rok 1792<sup>78</sup>.

Tym samym problem dzwonu z Trzciela powstałego ok. 1780 roku, pozostaje ciekawym postulatem badawczym, który być może uda się rozwiązać dzięki dalszym systematycznym pracom inwentaryzacyjnym. Dane F. Mertinat'a, podobnie jak w przypadku licznych informacji J. Kohte są zbyt skromne, aby powiedzieć na temat tych instrumentów coś więcej.

#### IV. Szacunkowe wartości wagowe i muzyczne

Szczegółowe określenie wartości wagowych i muzycznych omawianych obiektów, ze zrozumiałych względów jest niemożliwe. Dotyczy to również obiektów istniejących, których zważenie byłoby operacją niezwykle kosztowną i trudną technicznie. Niemniej na bazie zawartych w tabelach wytycznych, zaproponowanych przez niemieckiego kampanologa H. Otte<sup>79</sup>, można w stosunku do analizowanych obiektów (niestety tylko orientacyjnie) wyznaczyć dane dotyczące wagi i tonu dzwonów. Wyjaśnić tu należy, że wytyczne, którymi posługuje się autor, bazują na braku powszechnie obowiązującego przed rokiem 1885 kamertonu, toteż przyjęte poniżej wartości mogą budzić uzasadnione wątpliwości. Różnice te ukazuje poniższy przykład, zaproponowany przez: J. Gołos i A.

<sup>74</sup> Teki Dworzaczka. *Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX wiek*, wyd. Biblioteka Kórnicka PAN 1995, płyta CD, Poznań inskrypcje XVII–XVIII wiek, sygn. f. 57; f. 90; f. 99. Inwentarze Muzeum w Międzyrzeczu, nr inw. S. 66; *Międzyrzecz i okolice*, red. T. Ł u c z a k, D. M a t y a s z c z y k, Międzyrzecz–Gorzów Wlkp. 1998, s. 191.

<sup>75</sup> J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 111.

<sup>76</sup> *Die Apostolische Administration*, s. 26.

<sup>77</sup> F. M e r t i n a t, *Die Glocken*, s. 114; J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 126.

<sup>78</sup> *Der Kunstdenkmäler der Landkreis Reg.-Bezirks Breslau*, hrsg. H. L u t s c h, Breslau 1889, gdzie powiat zielonogórski omówiony jest na str. 121 – 133.

<sup>79</sup> H. O t t e, *Glockenkunde*, s. 86–108.

Kasprzak-Miller. Wg starego kamertonu ton c' posiadał dzwon o średnicy 157 cm i wadze 2200 kg; wg nowego - 158 cm średnicy i 2400 kg<sup>80</sup>.

Na podstawie wagi dzwonów, można również szacunkowo obliczyć wagę serc instrumentów. Orientacyjnie stanowi ona ok. 3–4% wagi dzwonu. Dla przykładu: waga serca dzwonu z bazyliki licheńskiej wynosi 400 kg, w stosunku do wagi dzwonu 14 370 kg, co stanowi w przybliżeniu 3 % wagi<sup>81</sup>.

Tym samym dla poniższych obliczeń przyjęto wartość pośrednią 3,5%. Warto jeszcze wskazać, że w Chociszewie do dnia dzisiejszego w kruchcie wejściowej przechowywane jest żelazne kute serce dzwonu, którego waga wynosi ok. 20 kg. Należy zatem przyjąć, że pochodzi ono od instrumentu ważącego w przybliżeniu 600 kg. Podkreślając zatem daleko idącą umowność niniejszych danych, warto je przytoczyć.

Ułożone chronologicznie wyniki, uwzględniające miejscowość, datę odlania, dolną średnicę, wagę dzwonu, wagę serca oraz ton muzyczny prezentuje tabela 1, gdzie ujęto siedem instrumentów. W tabeli pominięto cztery instrumenty, w stosunku do których zebrano zbyt mało danych, lub dane te podano wcześniej.

### Objaśnienia do tabeli:

- ' – oktawa razkreslna
- '' – oktawa dwukreslna
- ''' – oktawa trzykreslna
- \* - szacowana wartość pośrednia
- # - dzwon zaginiony
- ^ - dzwon uszkodzony

Tabela 1<sup>82</sup>

Miejscowość	Data odlania	Średnica dolna	Waga Dzwonu	Waga serca	Ton
Chociszewo	1500 <sup>^</sup>	105 cm	ok. 650 kg	ok. 22 – 23 kg	fis' – g' *
Brójce	1504 <sup>^</sup>	60 cm	ok. 120 – 125 kg*	ok. 4,5 kg	e''
Łagowiec	1508 #	85 cm	ok. 340 kg	ok. 12 kg	a' – b' *
Brójce	1516 #	83 cm	ok. 320 kg	ok. 11 kg	b' – h' *
Chociszewo	1635 #	78 cm	ok. 260 kg	ok. 9 kg	h'
Stary Dwór	1635	74 cm	ok. 230 – 240 kg*	ok. 8,3 kg	c'' – cis'' *
Łagowiec	1683 #	35 cm	ok. 25 – 30 kg*	ok. 1 kg	c''' – cis''' *

<sup>80</sup> J. Gołos, A. Kasprzak-Miller, *Straty wojenne*, s. 19–20.

<sup>81</sup> Tamże, s. 11; J. S w a d o w s k i, *Niektóre problemy związane z analizą akustyczną dzwonów* (w:) Ludwisarstwo, s. 114–124.

<sup>82</sup> Szacunkowe wartości wagowe i muzyczne dzwonów na podstawie obliczeń autora, wg prac H. Otte (1885) oraz J. Gołos, A. Kasprzak-Miller (2000).



\* \* \*

Autor ma świadomość, że nie wszystkie wątki zawarte w powyższej narracji zostały wyczerpane.

W rozważaniach, skupiających się przede wszystkim na zagadnieniach epigraficznych, podjęto również próbę możliwie wyczerpującej identyfikacji dzwonów z terenu gminy Trzciel, powstałych przed rokiem 1800, jako obiektów o walorach historycznych. Obecnie można stwierdzić, że w porównaniu z wiekiem XIX i początkiem XX wieku, do czasów współczesnych zachowało się ok. 35% analizowanych instrumentów. Niewykluczone, że w przyszłości odnajdą się informacje o dalszych zaginionych dzwonach, gdyż w myśl przepisów kościelnych liczba dzwonów zależała od rangi świątyni i tak kościół parafialny miał posiadać 2–3 instrumenty, zaś filialny przynajmniej jeden. Trudno, np. zgodzić się z faktem, że dzwonów wykonanych przed rokiem 1800 nie posiadała świątynia katolicka w Trzciel (w roku 1407 wymieniany jest w Trzciel pleban Filip). W neogotyckim kościele katolickim inwentaryzacja wykazała, że są tam dzwony z lat 1830, 1842, 1921 oraz wspomniana niedatowana sygnatura<sup>83</sup>.

Instrumenty takie musiały się znajdować również w Lutolu Mokrym, gdzie obecnie jest nowa świątynia. Parafia w tej miejscowości była wymieniona już w roku 1580. Jednak wizytacje kościelne w roku 1779 kościoła w Lutolu Mokrym nie wymieniają w ogóle, zaś w roku 1800 dobra – pozostałości po parafii zostały wydzierżawione<sup>84</sup>.

Treści przytoczonych inskrypcji, zarówno z obiektów istniejących, jak i zaginionych stanowią ważne źródło nie tylko do dziejów Ziemi Międzyrzeckiej. Uwaga ta nie dotyczy wyłącznie przykładów z Chociszewa czy Łagowca, gdzie na płaszcach umieszczono informacje o konkretnych wydarzeniach lub imiona fundatorów, ale również treści inskrypcji wzywających do modlitwy o pokój (o spokój). Te ostatnie są źródłem informującym o obyczajowości i mentalności dawnych mieszkańców tych ziem, a także o związkach omawianych terenów z ówczesnymi kanonami kulturowymi. Nie można wykluczyć, że tego rodzaju inskrypcje związane były z obchodami lat jubileuszowych w Kościele. W. Rozynekowski omawiając funkcje sakralne dzwonów w diecezji chełmińskiej na poparcie takiego rozumowania przytacza liczne przykłady dzwonów z taką inskrypcją powstałych ok. roku 1500. Również na terenie gminy Trzciel, jak i w sąsiedztwie można przytoczyć podobne przykłady. Obok omówionych, interesująca inskrypcja wystąpiła na dzwonach m.in. w Chełmsku koło Skwierzyny (dzwon późnogotycki) oraz Nowej Wsi (1523 r.). Podobny charakter nosiła także inskrypcja dzwonu w Bukowcu (gm. Międzyrzecz) odlanego na przełomie XVII i XVIII wieku<sup>85</sup>.

Przy inwentaryzacjach dzwonów, obok wysuwających się na czoło z oczywistych względów treści religijnych, podkreślających funkcję dzwonu, jak i pobożność fundatorów, spotyka się szereg informacji, które stanowią materialny dowód przeszłości określonych terenów. Dzwony same w sobie, nawet jeśli nie posiadają bogatych inskrypcji są przecież doskonałym źródłem do dziejów rzemiosła. Zwrócenie uwagi badaczy na tego typu obiekty ma także bardzo istotną wymowę dla ich ochrony. Często uszkodzone i nieużywane dzwony, mimo swej niezaprzeczalnej wartości historycznej

<sup>83</sup> J. G o ł o s, A. K a s p r z a k - M i l l e r, *Straty wojenne*, s. 12; J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 126; instrumenty publikowane, zob: F. M e r t i n a t, *Die Glocken*, s. 113 – 114; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XII, wyd. B. C h l e b o w s k i, Warszawa 1892, s. 544–545; J. N o w a c k i, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. II, Poznań 1964, s. 473. Ciekawostką jest fakt, że w Trzciel do dnia dzisiejszego istnieje funkcja dzwonnika.

<sup>84</sup> J. N o w a c k i, *Dzieje Archidiecezji*, s. 473.

<sup>85</sup> W. R o z y n k o w s k i, *Funkcje sakralne*, s. 15–16; Interesująca jest także inskrypcja z przelanego w roku 1891 dzwonu z Chociszewa. Zob też: F. M e r t i n a t, *Die Glocken*, s. 180; J. K o h t e, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler*, s. 100.

stają się tylko i wyłącznie wtórnym materiałem ludwisarskim. Z taką sytuacją autor zetknął się w jednej z badanych miejscowości, gdzie lokalna społeczność chciała przetopić kilkusetletni dzwon w celu pozyskania nowego instrumentu do swojej świątyni. O uratowaniu zadecydowały nie tylko względy ekonomiczne, ale i wiedza o chronologii posiadanego dziedzictwa przeszłości. Te i inne problemy z zakresu kampanologii historycznej bardzo wcześnie zauważyli badacze niemieccy. Natomiast polscy regionaliści, poza niewielkimi wyjątkami, nie docenili jak dotychczas dostatecznie walorów badawczych niesionych przez dzwony i ich inskrypcje. Słusznie stwierdził ostatnio A. Górski, omawiając dzwony zielonogórskie, iż „dziś stanowią źródło wiedzy dla historyków zajmujących się historią regionalną, historyków sztuki, a także źródło doznań estetycznych dla zielonogórskich mieszczan”<sup>86</sup>. Oby niniejszy artykuł wniósł wkład w zmianę tego stanu rzeczy.

---

<sup>86</sup> A. G ó r s k i, *Dzieje*, s. 7.